

Jak rozwiązać problem benzenu w Kędzierzynie-Koźlu? O tym dyskutowano w Niedzielnej Łoży Radiowej

Wczoraj (02.11) w Kędzierzynie-Koźlu obyla się manifestacja mieszkańców, którzy wyrazili swój sprzeciw wobec nierozwiązanego problemu emisji benzenu do atmosfery. O tym, jak poradzić sobie z benzenem w mieście, na antenie Łoży Radiowej dyskutowali opolscy politycy.

- Złożyłem wniosek do sejmowego klubu Koalicji Obywatelskiej o nowelizację prawa. Musi być pod uwagę brana emisja średniodobowa benzenu, a nie średnioroczna - mówi Robert Węgrzyn z Platformy Obywatelskiej. - Dzisiaj mamy taką sytuację, że nawet gdyby wywołać do tablicy zakłady pracy, które dokonują emisji benzenu do atmosfery, to ich prawnicy przedłożą obowiązującą ustawę i powiedzą: proszę nam wskazać, w którym miejscu my łamiemy prawo.

Bogdan Tomaszek z Prawa i Sprawiedliwości, stwierdził że konieczne jest pilne rozmówienie się z firmami, które mają pozwolenie na użytkowanie benzenu, ponieważ rocznie w Polsce umiera 50 tysięcy osób z powodu zatrucia powietrza.

- Czy można byłoby nie na zasadzie karania, czy zamykania zakładów, tylko poprzez działania usprawniające, polegające na tym, aby uszczelnić dany proces i daną technologię? - pytał Bogdan Tomaszek.

- Problem benzenu towarzyszy miastu od zawsze. My, jako Nowoczesna, wnioskowaliśmy o diagnozę aerosanitarną - mówi Mariusz Plaskota z .Nowoczesnej. - Chodziło nam o to, aby sprawdzić, jak sam układ miasta i warunki metrologiczne wpływają i w jaki sposób na to, co znajduje się w powietrzu w Kędzierzynie-Koźlu na życie mieszkańców.

Ryszard Galla z Mniejszości Niemieckiej uważa, że problemem benzenu powinni zająć się opolscy parlamentarzyści, jako tematem numer jeden w nowym rządzie.

- Niedoskonałość prawa nie pozwala na to, żeby wyroki były wskazujące i zakazujące dokonywania emisji w formie plików. Rozwiązaniem były wysokie kary, ponieważ ich widmo nad podmiotem gospodarczym będzie powodowało, że przedsiębiorca będzie zastanawiał się, czy to prawo złamać - mówi Ryszard Galla z Mniejszości Niemieckiej.

- W tym przypadku nasze prawo polskie jest skorelowane z prawem Unii Europejskiej i pokazuje, że normy wskazane w systemie, nie zagrażają zdrowiu i życiu ludzkiemu - mówi Małgorzata Wilkos z Solidarnej Polski. - Nie wydaje mi się, że sytuacja w Kędzierzynie-Koźlu jest jedyną taką w Polsce, czy w Europie. Przypuszczam, że są gdzieś miejsca, gdzie też przemysł chemiczny się rozwija i jakieś obostrzenia i regulacje są tam przyjęte. Warto poszukać takich rozwiązań i przyjrzeć się im.

Piotr Panczeński z Porozumienia zwrócił uwagę, że należy przyjrzeć się kwestiom technologicznym i temu, czy emitenci benzenu mają stosowne pozwolenia oraz, czy przestrzegają obowiązujących ich reżimów.

- Jestem zdumiony, bo ktoś, kto nie przestrzega obowiązujących reżimów technologicznych, to oddziałuje na siebie samego i samemu sobie szkodzi, a także swojemu najbliższemu otoczeniu - mówi Piotr Panczeński z Porozumienia.

- Wszystkim partiom powinno zależeć na zmianie ustawy i rozwiązaniu problemu benzenu w Kędzierzynie-Koźlu - mówi Jan Krzesiński z Polskiego Stronnictwa Ludowego. - Podejźmy do tego kompleksowo, tylko nie powtarzajmy błędów, które popełnialiśmy cztery lata temu, że nie było merytorycznej dyskusji na podstawowe rzeczy. Uważam, że dojrzeliliśmy do takiego momentu, w którym powinniśmy poważnie potraktować problem, ludzi i wtedy też będziemy tak traktować siebie.

Jerzy Przystajko z Lewicy Razem uważa, że działania podjęte przez miasto są pozorowane i trzeba przeprowadzić rzetelne badania, które sprawdzą wpływ benzenu na mieszkańców.

- Instytut Medycyny Pracy w Łodzi wykonuje takie badania na nowoczesnych markerach narażenia. Moglibyśmy się do nich zwrócić, żeby zbadać, czy ekspozycja na benzen w Kędzierzynie-Koźlu poza zakładami pracy jest ryzykiem zdrowotnym - mówi Jerzy Przystajko.

- Warto wprowadzić ulgi podatkowe, które sprawią, że przedsiębiorcy zaczną się opłacać modernizacją technologii produkcji i przestanie truć - mówi Bartosz Romanowicz z Konfederacji. - Mieszkańcy mogliby wynająć podmiot, który dokonałby tych pomiarów i ustalił winnego, a następnie zastosować bojkot konsumencki.